

JOLANTA CHOJAK

Uniwersytet Warszawski  
Instytut Polonistyki Stosowanej

## Głos w sprawie znaczenia czasownika *wyglądać na* [kogoś / coś]

Słowa klucze: semantyka, składnia, czasownik, percepcja wzrokowa.

„There is an ocean of philosophical but scarcely a drop of linguistic literature on perception”. Od takiej diagnozy Anna Wierzbicka (1980: 99) rozpoczyna semantyczne studium percepcji zamieszczone w tomie „Lingua Mentalis”. Wprawdzie dziś dysproporcja nie jest już tak rażąca<sup>1</sup>, jednak w odniesieniu do czasownika, któremu poświęcone są niniejsze rozważania – nadal oczywista. Sprawy *wyglądu* przyciągały uwagę filozofów, zwłaszcza teoretyków danych zmysłowych i ich oponentów<sup>2</sup>, prawie tak samo jak problem *widzenia*. Tymczasem w pracach lingwistów piszących o percepcji *widzieć* (obok innych czasowników percepcji wzrokowej) stanowi centrum zainteresowań, natomiast *wyglądać* – ich margines<sup>3</sup>. Mimo to językoznawcy i tak powiedzieli o nim więcej niż

---

<sup>1</sup> W znacznym stopniu przyczyniły się do tego prace autorki cytowanej opinii – poczynając od „Dociekań semantycznych” (1969: 28–31, 68–70), a skończywszy na trzy dekady późniejszych tekstach dotyczących semantyki barw i semantyki percepcji (np. 1996: 287–334, 1999, w druku).

<sup>2</sup> Wybór prac filozoficznych z tego zakresu prezentuje tom „Filozofia percepcji”: Chwedeńczuk (red.), 1995.

<sup>3</sup> Uzasadnienia, jakie w związku z tym przedstawił R. Grzesiak (1983), najwyraźniej trafiły do przekonania niektórym badaczom percepcji (np. M. Zawisławskiej (2004), skoro interesujący nas predykat w swoim opisie pominęła), innym – nie (np. A. Dobaczewskiemu

o pozostałych „opisowych” czasownikach percepcyjnych. Do ich ustaleń będę się odwoływać w podjętych tu rozważaniach.

Kształtowi *wyglądać* w polszczyźnie mogą towarzyszyć rozmaite uzupełnienia: wyrażenia przymikowe, porównanie, a także frazy przysłówkowe<sup>4</sup>. Por.:

(1) [Fersen] wyglądał na starego głupca, którym był w istocie. [KZ: 339<sup>5</sup>]

(2) Wyglądała na zadowoloną z siebie i z zamętu, jaki ją otoczył. [PWN]

(3) W ukośnych promieniach późnopołudniowego słońca Wenecja wyglądała jak dekoracja z amerykańskiego filmu: koronka kopuł, dachów i kampanili w obramowaniu dwóch zwisających pod skrzydłem silników odrzutowca. [MH: 141]

(4) [Przelatujemy nad okolicą, w której pali się dużo szybów gazu ziemnego.] Wygląda to jak ogniska obozowe. [AB: 177]

(5) Od wewnątrz szkoła wygląda dość osobliwie: jak plac gonitwy połączony z cieplarnią. [PWN]

(6) Pogoda się zrobiła jakaś niepewna; niebo wyglądało raczej złowieszczo. [MM: 260]

(7) Stara kurtka – czy jak ją tam nazwać – wygląda wstydliwie. Taka stara. [MB: 6]

Uporządkowanie tego inwentarza i wyodrębnienie wszystkich jednostek zawierających *wyglądać* jest osobnym zadaniem badawczym, którego z oczywistych względów nie podejmę. W centrum moich obserwacji znajdzie się jednostka [ktoś<sub>1</sub> (coś<sub>1</sub>)] *wygląda na* [kogoś<sub>2</sub> (coś<sub>2</sub>)/ jakiegoś (jakiś)]. Co do pozostałych, postaram się wskazać, że widocznym różnicom formalnym towarzyszą uchwytne różnice semantyczne. Jest to diagnoza sprzeczna z danymi ze słowników języka polskiego, które wszystkie zaprezentowane wyrażenia opisują w jednym punkcie artykułu hasłowego *wyglądać* – por. SJP-D, SJP-Sz, SWJP, ISJP, a nawet *wyjrzeć* – por. USJP.

---

(2002), skoro podjął trud zbudowania reprezentacji semantycznej jednostki *wyglądać* [jakoś]).

<sup>4</sup> Jak trafnie zauważa Dobaczewski 2002: 93–96 (a przed nim Grzegorzyczkova 1975: 75–76), lista przysłówek, które stanowią możliwe do zaakceptowania uzupełnienia predykatu *wyglądać* [jakoś], jest ograniczona. Przykład (7) świadczy o tendencji do rozluźniania tych rygorów. Potwierdza ją materiał korpusu PWN, por. np.: *Staralam się wyglądać jak najbardziej miejscowo; [ciasto] wygląda apetycznie i pulchnie.*

<sup>5</sup> Lista skrótów została zamieszczona na końcu tekstu.

W literaturze polonistycznej zaświadczone są dwa stanowiska w interesującej nas sprawie. Pierwsze reprezentuje pionierska na gruncie polskiej „perceptologii lingwistycznej” praca Romualda Grzesiaka (1983), drugie zostało sformułowane przez Adama Dobaczewskiego (2002). Grzesiak postuluje co prawda dwuznaczność percepcyjnego *wyglądać*, jednak wyodrębnionych znaczeń nie wiąże z różnicami strukturyzacji prawostronnego uzupełnienia tego predykatu (które zdaje się traktować jako warianty realizacji powierzchniowej tej samej pozycji – por. Grzesiak 1983: 46–49), lecz z właściwościami semantycznymi wyrażen realizujących tę pozycję. Dobaczewski (2002: 92–100) dostrzega zasadniczą odmienność wyrażen *wyglądać jakoś / jak coś* i *wyglądać na coś*<sup>6</sup>. W tym sporze opowiem się po stronie Dobaczewskiego, wprowadzając jednak do jego rozstrzygnięć pewne korekty. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w analizach angielskiego odpowiednika predykatu *wyglądać*, który nie tylko był przedmiotem namysłu filozofa przywiązującego wielką wagę do danych dostarczanych przez język naturalny i obdarzonego niepospolitym słuchem językowym, J. L. Austina (przede wszystkim Austin 1993: 436–446), lecz doczekał się również eksplikacji sformułowanej w naturalnym metajęzyku semantycznym (NMS) przez A. Wierzbicką (1980: 116–120).

### ***Wyglądać według R. Grzesiaka***

Spróbujmy przedstawić istotę kontrowersji, zaczynając od prezentacji kwestionowanego stanowiska. Grzesiak (1983) dostrzega różnorodność prawostronnych uzupełnień interesującego nas predykatu. Jako „typowe konteksty czasownika *wyglądać*” przytacza następujące zdania:

- (8) Maria *wygląda* elegancko.
- (9) Dom *wygląda* ponuro.
- (10) Janek *wygląda* zdrowo.
- (11) Wiktor *wyglądał* na pijanego / jak pijany.
- (12) Piotr *wygląda* mi na niezadowolonego.

---

<sup>6</sup> Odnotowuje również istnienie w polszczyźnie homonimicznych wobec nich jednostek zawierających kształt *wyglądać*, lecz nie fundowanych semantycznie na znaczeniu wyrażenia *ktoś widzi coś gdzieś*. Zalicza do nich jednostki *coś wygląda jakoś* oraz *coś wygląda na \_* z lewostronną pozycją otwieraną dla wyrażen oznaczających *abstracta* (*sprawa, sytuacja, wszystko (to)*) oraz dla nazw zdarzeń nie podlegających percepcji wzrokowej, a także jednostkę bez walencji lewostronnej: *wygląda na to, że \_* (por. Dobaczewski 2002: 100).



Przedmiotem naszej uwagi będą parafrazy. Ponieważ jednak sam autor większą wagę zdaje się przywiązywać do grafów, przyjrzyjmy się najpierw wzajemnej relacji obu zapisów. Z ich zderzenia musi zrodzić się pytanie o to, który z nich oddaje adekwatnie treść przypisywaną przez ich autora analizowanym zdaniom. Po pierwsze, grafy „zgubiły” wtrącenie *na podstawie jej/jego wyglądu*. Po drugie, wynika z nich wprost, że zdania umieszczone po obu stronach spójnika *i* mają różny status. Są to co prawda zdania o tym samym odniesieniu – oba mają charakter „autobiograficzny”, tzn. traktują o mówiącym<sup>8</sup>, jednak treści, które niesie pierwszy koniunkt, mają status presupozycji, podczas gdy drugi człon jest traktowany jako część asertoryczna. A to chyba więcej niż może unieść spójnik *i*, który wprawdzie, jak wykazała Jadwiga Wajszczuk, może bardzo wiele (radzi sobie nawet ze sprzecznością i tautologią – por. Wajszczuk 1997: 222–242), ale nie aż tyle, żeby łączyć różne piętra struktury semantycznej zdania. Istotą szeregu jest wielość elementów o tym samym statusie. Spójnik *i* nie może zatem łączyć *dic-tum* tematycznego (czyli presupozycji) z rematycznym (czyli asercją).

Grzesiak przedstawia czasownik *wyglądać* jako dwuznaczny (por. W-1 i W-2). Niektórym z przykładowych zdań odpowiada parafraza z częścią asertoryczną zbudowaną na *sądze*, w innych pod asercją znajdujemy zdanie oparte na *twierdze*. Wybór między *twierdzą* a *sądzą* autor tych „eksplikacji” wiąże z charakterystyką semantyczną prawostronnych uzupełnień predykatu *wyglądać*, a dokładniej – z różnicą między cechami zewnętrznymi (fizycznymi), które na podstawie percepcji można przypisać obserwowanym obiektom z dużym stopniem pewności, a wewnętrznymi (psychicznymi), których nie da się stwierdzić z takim stopniem pewności<sup>9</sup>. Żadne uzasadnienia nie zostały natomiast przedstawione, gdy idzie o wybór formy pierwszoosobowej. Tymczasem, jak zauważył Dobaczewski (2002), zdania analizowane przez autora „Semantyki i składni czasowników percepcji zmysłowej” – wcale nie przesądzają, że to ich nadawca coś widział i coś na tej podstawie sądzi (lub twierdzi), por. np.:

(13) Nie widziałam go, ale wiem, że tym razem wyglądał nieco schludniej.

W tej sytuacji wypada przyjąć propozycję zamiany formuł pierwszoosobowych na trzecioosobowe: *ktoś widział (widzi)*. W dobrym kierunku wydaje się

<sup>8</sup> W tym miejscu wywodu zawieszę pytanie o to, czy jest to interpretacja zasadna. Do problemu powrócimy w dalszej części tekstu.

<sup>9</sup> Do pierwszej grupy zaliczone zostały *elegancko* oraz – odniesione do domu – *ponuro*, w drugiej znalazły się: *zdrowo*, *pijany* i *niezadowolony*.

też prowadzić pomysł zastąpienia predykatów *twierdzić* oraz *sądzić* formułą pozwalającą uniknąć kłopotów z oceną stopnia pewności sądów, których podstawę stanowią dane zmysłowe (wzrokowe): *ktoś może być gotów powiedzieć* (por. Dobaczewski 2002: 94–95)<sup>10</sup>.

Spróbujmy zmodyfikować zapisy Grzesiaka, wykorzystując obie te poprawki. Wprowadzimy jeszcze dwie. Zastosowanie zdania względnego zapewni charakterystyce podmiotu percepcji, podanej w pierwszym członie parafrazy, status presupozycji. Kolejna korekta polegałaby na wprowadzeniu informacji podanej jako uwaga nawiasowa<sup>11</sup> do „tekstu głównego” i rezygnacji z wyrażenia *wygląd* (które w objaśnieniu czasownika *wyglądać* nie wydaje się fortunate) na rzecz sformułowania *to, co [ktoś] widział*. Pozostaje kwestia odniesienia analizowanych zdań, czyli wskazania właściwego tematu. Nie jest nim, jak ustaliliśmy, mówiący. Trudno również uznać, że tematem jest w nich ktoś, kto widzi(ał) obiekt wskazany w pozycji podmiotu. Nadrzędnym tematem jest sam ten obiekt, charakteryzowany w *dictum* tematycznym jako przedmiot percepcji, a w *dictum* rematycznym jako przedmiot formułowanego na jej podstawie sądu. Po wprowadzeniu informacji jednoznacznie wskazującej temat zdania, otrzymamy zapis:

[W-3] ‘Co do Marii,  
to ktoś, kto ją widział, na podstawie tego, co widział, powiedziałby  
o niej, że jest elegancka’.

Warto podkreślić, że uzyskana formuła znosi problem postulowanej przez Grzesiaka dwuznaczności predykatu *wyglądać*, co jest efektem z punktu widzenia metodologii pożądanym. Jednak nawet po tych korektach (dodajmy, że nie wyczerpują one sprawy) pozostaje problem zasadniczy, jakim jest pytanie o to, czy taka parafraza jest choćby zgrubnie adekwatnym zapisem treści w s y s t-

<sup>10</sup> Wyrażenia *a jest gotów powiedzieć, że* \_ używa w analizie semantycznej czasowników epistemicznych M. Danielewiczowa. Uzasadniając swój wybór, badaczka nie przesądza kwestii jego elementarności, pozostawiając alternatywę: albo jest ono absolutnie proste semantycznie, albo daje się łatwo sprowadzić do pojęć elementarnych (por. Danielewiczowa 2002: 104–106). Różnice semantyczne między poszczególnymi czasownikami epistemicznymi w jej ujęciu dotyczą tego, co podmiot epistemiczny byłby gotów powiedzieć o własnej wiedzy w relacji do pewnego stanu rzeczy, do którego odsyła zdaniowe dopełnienie przy danym czasowniku.

<sup>11</sup> Takie usytuowanie „ułatwiło” przekład z języka naturalnego na język grafów (pozwoiliło pominąć wtrącenie). Zysk jest jednak pozorny: należy sądzić, że rozwiązanie to oddaliło grafy od rzeczywistego znaczenia oddawanych za ich pomocą zdań (por. Dobaczewski 2002: 94).

k i c h zaprezentowanych wyżej typów zdań z *wyglądać*, niezależnie od formy uzupełnienia prawostronnego. Otóż nie sposób nie uznać argumentacji Dobaczewskiego, kiedy wykazuje, że taka interpretacja zdań, których centrum stanowi *wyglądać* [jakoś] – por. (5)–(7) oraz (8)–(10), prowadzi do nieuprawnionego przeniesienia charakterystyki wyglądu na sam obiekt percepcji. Przykłady Grzesiaka problem ten „maskują”, w (5)–(7) ujawnia się on z całą oczywistością, podobnie jak w kontekstach przytaczanych przez A. Dobaczewskiego (2002: 95): *On wygląda śmiesznie / dziwnie / groźnie / głupio*. W stosunku do nich parafraza W-3, przypisująca komuś sąd (gotowość powiedzenia): *on jest śmieszny / dziwny / groźny / głupi...*, wydaje się nieadekwatna. Fakt, że nie budzi ona zasadniczych protestów, jeśli zastosujemy ją do zdań opartych na predykcji *wyglądać na* [jakiegoś (jakieś)]<sup>12</sup>, jest, jak się wydaje, wystarczającą podstawą, by uznać, że w przypadku wyrażen *wyglądać na* [jakiegoś (jakieś)] oraz *wyglądać* [jakoś] różnicom kształtu odpowiadają różnice semantyczne.

#### ***Wyglądać na* [coś] a *wyglądać jak* [coś]**

Pozostaje pytanie o wzajemną relację wyrażen *a* *wygląda na* *b* oraz *a* *wygląda jak* *b*. Chodzi o takie pary, jak np.:

- (14) Wyglądał na lekarza.
- (15) Wyglądał jak lekarz.
- (16) Wyglądał na terrorystę.
- (17) Wyglądał jak terrorysta.

W opisie Grzesiaka są one przedstawione jako warianty powierzchniowe – por. przykład (11). Jednak fakt, że w niektórych (a nawet w wielu) sytuacjach część (a nawet wielu) mówiących używa danych wyrażen wymiennie, nie uprawnia do wniosku, że między ich znaczeniami nie ma żadnej różnicy. Przede wszystkim z wymiennością bywa różnie. Ktoś, kto *wygląda jak* Tołstoj, nie musi *wyglądać na* Tołstoją:

(18) W sąsiedztwie roilo się od wyznawców Tołstoja – ludzi, którzy wierzyli w jego filozofię – niektórzy nawet *wyglądali* i *ubierali się jak* Tołstoj. Zapuszczali białe brody, przepasywali sznurem koszule i *wyglądali* bardziej na Tołstoją niż on sam. (AO 14)

<sup>12</sup> Np.: *Piotr wyglądał na głupiego*. Albo: *Janek wyglądał na dziwnego*.

Ponadto bardzo łatwo wskazać konteksty dopuszczające użycie zdań opartych na schemacie a *wygląda jak* b, a wykluczające takie, których centrum stanowi wyrażenie a *wygląda na* b, por. np.:

(19) [Szczupła jest.] Gdy weszła do kawiarni [...] nasunęło mi się nawet porównanie, że wygląda jak palma wielkanocna. [WM: 392]

(20) \*Gdy weszła do kawiarni [...] nasunęło mi się nawet porównanie, że wygląda na palmę wielkanocną.

Podobne przykłady wykorzystuje Wierzbicka (1980), analizując angielskie wyrażenia *X looks (a) Y* oraz *X looks like (a) Y*<sup>13</sup>. Poczynione przez nią obserwacje trudno przecenić, choć ich podsumowanie w postaci eksplikacji cytowanych zdań trudno przyjąć. Istotę różnicy semantycznej między interesującymi nas wyrażeniami oddają zapisy:

[L-1'] *X looks like (a) Y* =  
 'wanting to give you an idea of X's looks  
 I would say: he could be (a) Y'

[L-2'] *X looks (a) Y* =  
 'judging by X's looks  
 I would say: he is (a) Y' (Wierzbicka 1980: 118)

Jak widać, w pierwszym przypadku sąd hipotetyczny jest traktowany jako sposób opisu wyglądu obiektu (podstawa wniosków, dzięki którym można zyskać pojęcie o tym, jak to, o czym mowa, wygląda), w drugim zaś jest odwrotnie: to wygląd służy za punkt wyjścia sądu o danym obiekcie – por. przyp 7. Oba zapisy stanowią skróconą wersję eksplikacji. W ich pełnych wersjach znika niepokojące jako element opisu czasownika *to look* słowo *looks*, ale nie likwiduje to wszystkich problemów. Oto pełne zapisy:

[L-1] *X looks like (a) Y* =  
 'wanting to say something about X because of what happens in one's eyes when something happens in them because of something that can be said about X  
 one would say: this could be (a) Y'.

<sup>13</sup> Wydaje się, że pierwsze z nich odpowiada polskiemu *wyglądać na* [kogoś / coś / jakiegoś / jakieś], drugie – *wyglądać jak* [ktoś / coś].



[L-2] *This stick looks bent. (This man looks gentleman) =*  
 ‘wanting to say something about this stick (man)  
 because of what happens in my eyes  
 because of something that can be said about this stick (man)  
 I would say: it is bent (he is a gentleman)’ (Wierzbicka 1980: 118)

Jeśli spróbujemy eksplikację L-1 zastosować do zdania bez zmiennych, np.:  
*Ten człowiek wygląda jak dżentelmen.*, otrzymamy:

‘chcąc powiedzieć coś o tym człowieku  
 z powodu tego, co się dzieje w czyichś oczach, kiedy coś się w nich dzieje  
 z powodu czegoś, co można powiedzieć o tym człowieku  
 ktoś powiedziałby: to mógłby być dżentelmen’

Jeśli porównamy teraz pełne wersje eksplikacji z ich skrótami, będziemy mieli kłopoty ze znalezieniem motywacji dla zaprezentowanych „streszczeń”. Eksplikacje mają postać zdań<sup>14</sup>, a zatem po obu stronach znaku równości mamy do czynienia z wyrażeniami, dla których za podstawowe należy uznać uporządkowanie tematyczno-rematyczne. Jest rzeczą zrozumiałą, że wyrażenia po lewej i po prawej stronie znaku równości powinny być pod tym względem izomorficzne. Odpowiedź na pytanie, czy są, nie jest już tak oczywista. Nie znajdziemy w nich elementów zaproponowanych przez Wierzbicką (1975) jako narzędzia wyjawiającego tę strukturę (*thinking of* dla części tematycznej i *I say* dla rematycznej). Czy mamy prawo zakładać, że ich funkcje przejęły inne sformułowania? Na przykład *wanting to say something about* (‘chcąc powiedzieć coś o \_’) jako rama komponentów tematycznych i *I would say* (‘powiedziałbym: \_’) pełniące rolę ramy dla komponentów rematycznych? Założenie ma kruche podstawy, ale jedynie ono pozwala odczytać prawą stronę zapisów nie jako zdanie o mówiącym, lecz jako zdanie o obiekcie, którego wygląd jest charakteryzowany. Nie rozstrzygając pytania o strukturę tematyczno-rematyczną, możemy stwierdzić, że wskazane komponenty organizują zapis jako strukturę dwudzielną. Pierwsza część charakteryzuje X jako obiekt czyjejś percepcji wzrokowej, czyli coś,

<sup>14</sup> Jest to o tyle godne podkreślenia, że wraz z rozwojem NMS następuje rozluźnienie rygorów składniowych nakładanych na eksplikacje i struktury zdaniowe zostają w nich zastąpione sekwencjami fraz o niesprecyzowanej organizacji syntaktycznej, a wyraźnej organizacji graficznej.

co ktoś (mówiący) widzi<sup>15</sup>. W drugiej części (wprowadzanej przez *I would say*) temu, co widziane, przypisywane są pewne charakterystyki, prezentowane jako sąd podmiotu percepcji. W przypadku *X looks like (a) Y* dowiadujemy się z nich, że byłby on gotów głosić, iż to mogłoby być Y, w przypadku *X looks (a) Y* – że byłby gotów głosić, że to jest Y.

W wersji skróconej wyraźnie różnią się także pierwsze sekwencje. Tyle że w pierwszej części pełnych zapisów eksplikacyjnych nie znajdziemy nic, co uzasadniałoby tę różnicę. „Narracja” trzecioosobowa zastosowana w pierwszej z nich jest, jak się wydaje, dziełem przypadku. We wszystkich pozostałych zapisach, zgodnie z doktryną, konsekwentnie zastosowano formy pierwszoosobowe. Trudno również uznać za wystarczającą podstawę dyferencjacji ten fragment pierwszej eksplikacji, który „uspójnia” dwie frazy przyczynowe<sup>16</sup>. Ponieważ intuicję, która stoi za skrótami, należy uznać za trafną, wersje „pełne” (lub jedna z nich) wydają się niepełne. W tej sytuacji próbę uchwycenia interesującej nas różnicy trudno uznać za udaną.

Rozwiązania zagadki nie przynosi również poświęcony m.in. czasownikowi *look* IV wykład z cyklu „Sense and Sensibilia” (Austin 1993: 436–446). Brytyjski filozof proponuje w nim analizę uwag na temat wyglądu zawodników, czynionych przez kogoś, kto z wysoko położonych trybun ogląda mecz piłki nożnej z udziałem drużyny japońskiej. Wskazuje na subtelne różnice między tym, co mógłby mieć na myśli obserwator, który na widok jednej z drużyn powiedziałby: „Wyglądają jak mrówki.”, a tym, co stoi (może stać?) za komentarzem: „Wyglądają jak Europejczycy.” (Austin 1993: 443). Doceniając wnikliwość i subtelność obserwacji, musimy zachować wobec nich pewien dystans. Narzucające się w tej sytuacji pytanie o to, co sprawia, że bez namysłu odrzucamy jako niezborne zdanie: „Wyglądają na mrówki.”, a nie mamy zastrzeżeń wobec: „Wyglądają na Europejczyków.”, pozostaje bowiem bez odpowiedzi. Podobnie jak pytanie o to, czy oba zdania z *Europejczykami* znaczą to samo, a jeśli nie – na czym polega różnica. Warto też pamiętać o tym, że językoznawcę mniej powinno interesować to, co mówiący mógł mieć na myśli, wypowiadając to, co

<sup>15</sup> W późniejszych pracach autorki „Lingua Mentalis” (por. np. Wierzbicka 1996) predykat *widzieć* został uznany za uniwersalny i niedefiniowalny, co radykalnie upraszcza pierwszą część eksplikacji, sprowadzając ją do postaci: „chcę powiedzieć coś o X z tego powodu, że go widzę” lub „chcę powiedzieć coś o X z powodu tego, co widzę”.

<sup>16</sup> Zwróćmy uwagę na to, że są one rozmaicie rozwiązane graficznie: druga została rozbita na wersy, ma konstrukcję „łańcuskową”, charakterystyczną dla formuł obecnych.

powiedział. Jego najistotniejsze pytanie dotyczy tego, czego się odbiorca z tego, co zostało powiedziane, dowiedział wprost, na mocy użytych wyrażen. Żeby na tak postawione pytanie odpowiedzieć, warto uświadomić sobie, w jakiej sytuacji zdanie jest, a w jakiej nie jest adekwatne poznawczo. Jeśli chodzi o „Wyglądają na Europejczyków.” – słysząc to, zakładamy, że ktoś, kto tak powiedział, nie wie, czy są to Europejczycy, ale dopuszcza taką możliwość (nie jest tak, że wie, że to nie są Europejczycy). Zauważmy, że podobne założenie w stosunku do zdania z *mrówkami* byłoby absurdalne, co jest dobrym wytłumaczeniem jego nieadekwatności poznawczej w zadanym przez Austina kontekście.

### Co znaczy wyglądać na [coś]?

W świetle tego, co zostało powiedziane, jest chyba jasne, że wyrażeniom *wyglądać jak* [ktoś (coś)] i *wyglądać na* [kogoś (coś)] przysługują różne znaczenia. A. Dobaczewski przypisuje im różny stopień złożoności semantycznej. Za podstawową, prostszą semantycznie uznaje pierwszą z wymienionych fraz. Drugą traktuje jako efekt szczególnej realizacji pozycji przysłówkowej. *Wyglądać na* \_ w tej interpretacji to tyle, co *wyglądać tak, że ktoś może być gotów powiedzieć, że ktoś / coś jest p*, gdzie *p* symbolizuje wyrażenie występujące po *na* (Dobaczewski 2002: 94). Ponieważ autor przedstawił również zasadniczo trafną analizę znaczenia jednostki [ktoś (coś)] *wygląda* [jakoś], można by się spodziewać, że zagadka została rozwiązana. Kłopot polega na tym, że realizujące pozycję [jakoś], „sprawiające pewien kłopot, bo wymykające się próbom ogólnej kategoryzacji uzupełnienia przysłówkowe” (2002: 98) zostały potraktowane nie jako przysłówki bezwzględne, lecz porównawcze. Innymi słowy, za podstawowy został uznany schemat z porównaniem (*wyglądać jak* [ktoś (coś)]), natomiast zdania oparte na schemacie przysłówkowym są interpretowane jako *implicite* porównawcze, z drugim członem porównania, który „pozostaje bliżej nieokreślony”. Taka interpretacja – przekonująca, gdy mowa o „pierwotności” realizacji z porównaniem wobec przysłówkowej – przesądziła o kształcie reprezentacji semantycznej, utrudniając „podstawienie” frazy „tak, że ktoś może być gotów powiedzieć, że ktoś (coś) jest \_” na miejsce uzupełnienia przysłówkowego. W tej sytuacji rozsądnym wyjściem wydaje się próba zbudowania reprezentacji semantycznej *wyglądać na* \_ niezależnej od reprezentacji *wyglądać jak* \_.

Przykłady użyć interesującego nas predykatu – por. (1), (2), (14), (16), (18) – warto uzupełnić jeszcze dwoma. Choć przytoczone dialogi brzmią staroświecko

(ponieważ są to rozmowy toczone przez bohaterów *Lalki*), jednak czasownik *wyglądać* przedstawia się w nich całkiem wspólnie:

- (21) – Sklep znam, bardzo ładny – mówiła panna Izabela zamyślając się.  
 – Jest tam stary subiekt, który wygląda trochę na dziwaka, ale jest nadzwyczajnie uprzejmy... Ach, zdaje się, że kilka dni temu poznałam i właściciela... Wygląda na gburę...  
 – Wokulski gbur? – zdziwił się pan Tomasz. Jest on wprawdzie trochę sztywny, ale bardzo grzeczny. (BP I: 61)
- (22) – Powiedźże mi – rzekła – bo to pierwsze wrażenia bywają najtrafniejsze, jak ci się podoba pani Wąsowska?  
 – Wygląda na dzielną i wesołą kobietę. (BP II: 76)

Trudno o bardziej typowe sytuacje, w których sięgamy po predykat *wyglądać na*\_. Zdają się one potwierdzać trafność domysłu, że zaspokajają one szczególnie potrzeby komunikacyjne. Używamy go, mówiąc o wrażeniach, jakie są naszym udziałem w kontakcie z nieznanymi obiektami, i formułując na tej podstawie sądy i oceny. Dzięki niemu śmiało przypisujemy nawet wyszukane charakterystyki obiektom, o których nie wiemy prawie nic. Wydaje się, że tym, co nas nieco rozzuchwala, jest gwarantowane przez wybrany predykat poczucie bezkarności. Charakterystyki przypisywane obiektom w zdaniach głoszonych pod asercją nie są bowiem prezentowane wprost w imieniu mówiącego i na jego odpowiedzialność, lecz jako sądy, które mógłby w dobrej wierze sformułować ktoś, kto te obiekty widział, na podstawie tego, co widział, i tylko na tej podstawie. Można to oddać za pomocą następującej – wstępnej i szkieletowej – formuły:

[W-4] *a wygląda na b*

‘co do *a*,

to ktoś,

(i) kto widział *a* i z tego powodu wie o *a* coś<sub>p</sub>

(ii) kto nie powiedziałby o sobie, że wie, czy *a* to *b*, czy nie

**powiedziałby o sobie, że to, co wie o *a*, i to, co wie o ‘*b*’, sprawia, że jest gotów powiedzieć, że *a* jest *b*’**

Zdania oparte na analizowanym predykanie mają charakterystyczną strukturę tematyczno-rematyczną. Przy neutralnej intonacji i akcencie zdaniowym

ich tematem nadrzędnym jest obiekt, do którego odnosi się wyrażenie w pozycji podmiotu (a). Rematem zaś – sąd dotyczący obiektu wskazanego jako temat, a przypisywany komuś, kto nie musi być wskazany w strukturze powierzchniowej<sup>17</sup> i kto charakteryzowany jest w *dictum* tematycznym (niewytluszczona część zapisu) na dwa sposoby. Po pierwsze, jako ten, kto widzi(ał) obiekt, o którym mowa, i w związku z tym coś o nim wie – komponent (i). Po drugie, jako osoba, która nie myśli o sobie jako o kimś, kto wie to, co jest treścią propozycjonalną *dictum* tematycznego (wytluszczona część zapisu) – komponent (ii). Dodajmy, że jako odbiorcy odpowiednich zdań mamy skłonność do utożsamiania tak charakteryzowanej osoby z mówiącym, czyli kimś, kto wypowiada zdanie z analizowanym predykatem. Musimy jednak liczyć się z tym, że może on w każdej chwili zachować się w sposób zadający kłam takiej hipotezie. O tym, że tak jest, świadczy fakt, iż nie budzi naszych protestów przykład (2), choć jest osobliwy. Ta sama charakterystyka podana jest tu dwukrotnie i mimo że raz przypisana jest komuś, kto nie wie, czy jest tak, jak mówi, a drugi raz – umieszczona pod asercją, nie razi nas łączący je spójnik *i*. Rozdzielność ról podmiotu percepcji i mówiącego najwyraźniej widać w zdaniach, w których predykat przyjmuje na siebie akcent zdaniowy. O ile w zdaniach z nieakcentowanym *wyglądać* sąd podmiotu percepcji prezentowany jest przez kogoś, kto nie ujawnia swojej wiedzy na jego temat, o tyle w zdaniach z predykatem pod akcentem jest on prezentowany jako sąd fałszywy (co powinno znaleźć wyraz w postaci dodatkowego komponentu w reprezentacji semantycznej)<sup>18</sup>:

On tylko WYGLĄDA na gburą, w rzeczywistości to bardzo grzeczny człowiek.

Do skomentowania pozostaje jeszcze *dictum* tematyczne. Zostało ono skonstruowane jako charakterystyka podmiotu percepcji, a zatem do tematu nadrzędnego odnosi się pośrednio – poprzez to, co jest o nim gotów powiedzieć ten, kto go widział. Odtwarza ono stan epistemiczny takiego kogoś. Jest to stan szczególnie, polegający na świadomości, że to, co wie o „przedmiocie percep-

---

<sup>17</sup> Informacja taka może jednak zostać wprowadzona do zdania w postaci konstrukcji *dla (według) kogoś // czyimś zdaniem, w czyichś oczach [a wygląda na b]*, a także w postaci frazy celownikowej (*a wygląda [komuś] na b*).

<sup>18</sup> Na podobną różnicę w odniesieniu do akcentowanych i nieakcentowanych czasowników epistemicznych (np. *wydawać się* i *zdawać się*) zwracała uwagę M. Danielewiczowa (2002: 199–200). W odniesieniu do rosyjskiego *X выглядит Y-ом* podobna jest diagnoza Ju. D. Apresjana (2006).

cji” (w zapisie W-4: *a*) i o pojęciu, którego nazwa pojawia się po prawej stronie predykatu *wyglądać*, czyli o odpowiednim wyrażeniu wziętym pod kątem jego znaczenia (w zapisie W-4: ‘*b*’), skłania go do przyjęcia sądu, że *a* jest *b*, mimo że nie wie, czy *a* jest *b* czy nie.

Czy „zagadka percepcyjnego *wyglądać*” została rozwiązana? Do tego, niestety, jeszcze daleko. Przede wszystkim nadal nie wiemy, jak się ma *wyglądać na* do *wyglądając jak*. Korzystając z wyników analiz A. Dobaczewskiego (2002: 99), można stwierdzić, że tematem zdań opartych na tym ostatnim predykanie również jest pewien konkretny obiekt podlegający percepcji wzrokowej (taki, który może podlegać percepcji wzrokowej). Wskazanemu w pozycji podmiotu obiektowi przypisywana jest cecha charakteryzowana bardzo ogólnie – jako coś, co wie o nim ktoś, kto ten obiekt widział; wraz z informacją, że to samo (również na podstawie bezpośredniego świadectwa zmysłu wzroku) ktoś wie o pewnym innym obiekcie. Tak skonstruowanych zdań używamy, by poprzez przywołanie wiedzy o tym, jak wyglądają jedne obiekty, dać pojęcie o tym, jak wyglądają inne (takie, o których można wiedzieć to samo). Zestawiane (i zrównywane) jest to, co ktoś wie o jakimś obiekcie, z tym, co ktoś wie o innym obiekcie<sup>19</sup>. Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku *wyglądać na*. Tym razem w centrum uwagi jest coś, co ktoś wie o pewnym obiekcie, i coś, co (ten sam) ktoś wie o znaczeniu pewnego wyrażenia języka. Zadanie polega na tym, żeby stwierdzić, czy „pasują” one do siebie; czy mówiąc o tym obiekcie, nasz „ktoś” zdecydowałby się użyć danego wyrażenia. Tak widziałabym istotę poszukiwanej różnicy. Szczegółowa jej prezentacja to temat na inny artykuł.

### Wykaz skrótów i źródeł

- AB: A. Bobkowski, *Z dziennika podróży*, Warszawa 2006.  
 AO: A. Oz, *Jak uleczyć fanatyka*, tłum. D. Sękalska, Warszawa 2006.  
 BP, B. Prus, *Lalka*, t. 1–2, Warszawa 1982.  
 ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, M. Bańko (red.), t. 1–2, Warszawa 2000.  
 KZ: K. Zbyszewski, *Niemcewicz od przodu i od tyłu*, Warszawa 1996.  
 MB: M. Białoszewski, *Konstancin*, Warszawa 1991.  
 MH: M. Heller, *Podróże z filozofią w tle*, Kraków 2006.  
 MM: M. Musierowicz, *Czarna polewka*, Łódź 2006.

<sup>19</sup> Te dwa podmioty percepcji, a zarazem podmioty epistemiczne, nie muszą być tożsame, choć ich tożsamość nie jest również wykluczona.

- PH: P. Huelle, *Ostatnia wieczerza*, Kraków 2007.
- PWN: Korpus Języka Polskiego PWN.
- SJP-D: *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SJP-Sz: *Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), t. 1–3, Warszawa 1978–1981.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, B. Dunaj (red.), Warszawa 1996.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), t. 1–6, Warszawa 2004.
- WM: W. Myśliwski, *Traktat o luskaniu fasoli*, Kraków 2006.

### Bibliografia

- APRESJAN JU. D., 2006, *Pravila vzaimodejstvija značenij i slovar'*, mps wykładu wygłoszonego na UW.
- AUSTIN J. L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidz sporządził B. Chwedeńczuk, Warszawa: PWN.
- CHWEDENŹCZUK B. (red.), 1995, *Filozofia percepcji*, Warszawa: Spacja.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: KLF UW.
- DOBACZEWSKI A., 2002, *Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne*, Warszawa: KLF UW.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1975, *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*, Wrocław: Ossolineum.
- GRZESIAK R., 1983, *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej*, Wrocław: Ossolineum.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa: KLF UW.
- WIERZBICKA A., 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław: Ossolineum.
- WIERZBICKA A., 1975, Topic, Focus and Deep Structure, *Papers in Linguistics* 8 (1/2), s. 59–87.
- WIERZBICKA A., 1980, *Lingua Mentalis. The Semantics of Natural Language*, Sydney: Academic Press.
- WIERZBICKA A., 1996, *Semantics. Primes and Universals*, Oxford: University Press.
- WIERZBICKA A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin: UMCS.
- WIERZBICKA A., 1999, 'Universals of colour' from a linguistic point of view, *Behavioural and Brain Sciences* 22, s. 723–733.
- WIERZBICKA A., w druku, There are no 'colour universals' but there are universals of visual semantics.



ZAWISŁAWSKA M., 2004, *Czasowniki oznaczające percepcję wzrokową we współczesnej polszczyźnie. Ujęcie kognitywne*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.

### **On the semantics of the verb *wyglądać na***

#### **(s u m m a r y)**

The present paper aims at describing semantic features of the expression [ktoś / coś] *wygląda na* [kogoś / coś / jakiegoś / jakieś]. The author discusses the relevant theses of Grzesiak (1983), Dobaczewski (2002) and Wierzbicka (1980) and presents her own semantic representation of the verb *wyglądać na*. From the formal point of view it is a two-place predicate. Its first argument refers to an object of visual perception. The other one, in spite of its form, refers to a kind of abstract, speculative object, conceived of in different ways by different authors. The sentences with this predicate have a very special thematic-rhematic structure. Their superordinate theme is an object of visual perception and their rhematic dictum is a characteristic feature ascribed to this object by someone who sees it. The surface structure conceals the third participant of the situation.